Nᵉʳ 21.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 23. Maja Roku 1817.

O uprawie traw paszystych. (*Rzecz wyięta z pism francuzkich, gosp. rolniczych*) *z dodaniem uwag W. Al. Biernackiego.*

(Dokończenie z Nru 20.)

Skoro skoszona będzie część pola zaiętego na uprawę Esparsetty potrzeba przyłożyć starania aby przysposobione siano należycie wyschło, lecz iak naykróciey na pokosach trzymane bydź powinno ponieważ psuie się znacznie długim leżeniem. Dobrze więc będzie układać ie dnia drugiego w kopice, a trzeciego w wielką stertę. Lękać się nie potrzeba bynaymniey aby w tey złożone ilości zagrzało się; doświadczenie nauczyło bowiem, iż prędzey nie równie zagrzewa się siano pospolite, z tey zapewne przyczyny że grube łodygi Esparsetty, nie mogąc się łatwo ugnieść przewiewom wiatru wolne zostawuią mieysce. Esparsetta nabywa smaku bydłu przyiemnego kiedy wyschła w cieniu, wreszcie w każdém mieyscu niebawem usycha, niepodlega szczernieniu i pleśni, zgnić atoli może na pniu ieżeli niekoszona wystawioną zostanie na deszcze iesienne. Uważano także iż Esparsetta któraby lat kilka koszoną nie była nabywa od korzenia twardości i przetwarza się nieiako w drzewo; kiedy owszem często i w czasie okwitania kosi się traci zupełnie przyrodzoną siłę i po pewnéy lat kolei ginąć zaczyna; w skutku téy to uwagi zostawiaią zwykle gospodarze część iedną łąki Esparsettą zaiętéy na nasienie czyli na zasób przyszłego rozmnożenia.

Rzekło się powyżéy iż nasienie Esparsetty iest istotnie ziarném pożywczém dla bydła roboczego, zdrowém, pożyteczném i mało kosztownem; z tych to przyczyn zbiór iego staie się ważnym przedmiotem w gospodarstwie. Odbywa się zaś w sposób następuiący:

Obrać naprzód należy tę część łąki, która nie była koszona w roku bieżącym i czas kiedy ziarno w stronie odziomnéy rosliny doścignęło, ponieważ doczekiwanie doyrzałości wierzchniego nasienia wystawi na stratę nie zawodną, przez wysypanie się

prześcigłych zawiązków. Pora wieczorna lub bardzo ranna kiedy ieszcze rosa nieopadła iest koszeniu naydogodnieyszą. Powtóre, omłot odbyć się powinien na mieyscu, dla uniknienia osypania się ziarna w przewożeniu; ziarno wybite powinno być przewiane i w spichrzu rozsypane nie zbyt grubo, tudzież często a prawie codziennie przewiewane; kiedy się zaś do zasieku złoży, trzeba podściełać pod nie słomę i prześciłać ie warsztwami słomą prostą dla ułatwienia przeyścia powietrzu, nie masz bowiem ziarna któreby prędzéy zagrzewało się nad Esparssettę.

Wyłożony tutay sposób omłacania stosuie się do Esparsetty koszonéy, powiedziałem atoli nieco wyżéy iż część iéy pewna zachowuie się na zasób odrodzenia się téy rośliny, bądź to przez naturalne spadanie ziarna, bądź téż uchowaniem części łąki od zamoru peryodycznego wynikaiącego z częstego koszenia. Gospodarze oszczędni niechcąc iednak tracić tę ilość ziarna która późno doścignąwszy do naturalnego zasiéwu przydać się nie może, zwykli zrywać wiérzchołki rośliny, i te kiiami obiiać; inni ścinaią ie zwolna i ostrożnie, składaią na kupę i ręką wytrząsaią ziarno, chroniąc ie od zepsucia iakie w niém gwałtowne sprawia uderzenie.

Pomiędzy ogólnemi uwagami nad tą rośliną, należy mi powiedzieć iż ziarno zebrane, w roku trzecim dopiéro pożyteczném bydź może. Że łąki esparsettą zasiane nie powinny nigdy służyć za pastwiska, tak dla ich ochrony, iako téż z przyczyny chorób iakich bydło nabydź może ieżeliby do zbytku używało téy paszy. Że Esparsetta nie dostatecznie sucha staie się szkodliwą dla wszelkiego dobytku i nieumiarkowanie dawana zapala krew, chociażby nayle iéy urządzoną była. Że iéy sąsiedztwo przy ogrodach i lasach młodociannych iest szkodliwem; że w korzenia się tak głęboko iż zasiane nią pola nie łatwo będzie oczyścić, że nakoniec rolnik traci pożytek iednoroczny z użytéy pod nię roli, ponieważ plon dopiéro w roku drugim i to pomierny wydaie. Takie są wady téy roślinie właściwe, o pożytkach zaś onéy dość obszernie powyżéy mówiłem.

Koniczyna (Frifolium, Trefle) którą dziś na paszę dla bydła szczególniéy używaią iest rodzaiu kilkorakiego, naywięcéy atoli gospodarze siać zwykli koniczyny czerwono kwitnącéy, (trifolium purpureum) którą w Francyi *trefoet rouge* nazywaią.

Roślina ta krzewi się naylepiéy na ziemi tłustéy, mastkiéy i nieco wilgotnéy, ginie owszem na gruntach chudych i mokrych i na roli gdzie w przód zasiane były rośliny w długi opatrzone korzeń, iako naprzykład iarzyny.

W przód ieszcze niżeli uznano znaczny pożytek z łąk sztucznych wynikaiący; używali gospodarze koniczyny do poprawy łąk naturalnych; iest bowiém własnością téy rośliny, że zasiana obrzednio na łące pomaga innym trawom do krzewienia się i rozmnaża ie poniekąd. Widziemy dzisiay znaczne obszary czystą koniczyną zasiane, mianowicie w kraiach

gdzie chów bydła stał się równie ważną i pożyteczną odnogą gospodarstwa iak uprawa roli.

Przepisy względem uprawy Lucerny nieco powyżéy podane służą téż dla koniczyny. Co do wyboru nasienia, uważać należy aby te było koloru zielonego niby czerwoną błonką pokryte, lub téż ciemnożółtawe. Zasiéw nie miał dotąd dostatecznych prawideł co do ilości wyrzucić się maiącego ziarna; wynikało z tąd nieraz, że zasiéwy gęste i obrzędnie niszczały, tamte z przyczyny zbytecznego namnożenia się roślin, te dla ich niedostatku dozwalaiącego zagłuszenia innym trawom. Miara srednia iest przeto naypożytecznieyszą, a tę rodzay gruntu w następnym okaże roku; nie zboczy iednak z kolei właściwéy kto na 100. sążniach roli wysieie dziewięć funtów ziarna koniczyny.

Łąki zasiane tą rośliną służą do sianożęcia i do wypasu. Owce znayduią na nich szczególny pożytek i nawzaiem poprawiaią takowe łąki po długotrwałéy zimie, kiedy ie zimno i śniegi do późna leżące zepsuły; ogryzaiąc bowiem wierzchołki przegniłe i zmarzłe dopomagaią roślinie do dalszego krzewienia się, a chodząc po niéy udeptuią i utwierdzaią iéy korzenie, od czego przyszły iéy wzrost zależy. Gospodarz któryry wypuszcza swe bydło na paszę między koniczynę, powinien dać mu przeieść nieco strawy suchéy, nie dłużéy w polu trzymać nad godzinę iedną i to w dnie suche i w południową godzinę gdy listki cokolwiek powiędły od słonecznego skwaru. Tym sposobem zachowa łąkę od zniszczenia dobytek swóy od choroby. Koniczyna wypaszana z uwagą i peryodycznie, może bydź koszoną dwa a nawet i trzy razy do roku; ostatni potraw stanie się téż pożytecznym ieżeli długa i pogodna będzie iesień. Kiedy zaś zebrać zeche nasienie, raz tylko kosić będzie można. Przeznaczone na ten koniec pokosy, należy doskonale wysuszyć, w snopki związać, a te stawiać nasieniem do góry pod szopą; w miesiącu Marcu mogą bydź omłócone w dzień pogodny, na słońcu i po poprzednim dokładném ich wysuszeniu. Obranie pory do kosowicy przydatnéy iest nadewszystko ważném dla obfitego zbioru nasienia; doświadczenie stanowi w tym przedmiocie naukę główną, któréy prawidła niepowinny bydź zaniedbane. Oczyszczanie ziarna trudne i wielkiéy wymagaiące pracy, stało się pobudką dla niektórych gospodarzy do zasiewania go razem z łuską; nie można bynaymniéy naganiać takowéy praktyki; ponieważ ziarno wyłuszczone zbyt lekkim będąc, nie daie się równo należycie wysiéwać. *) Ziarno z przeszłorocznego zbioru pochodzące iest naylepszém do siéyby; trzyletnie ziarno rzadko kiedy wschodzić zwykło.

Koniczyna stanowi w gospodarstwie paszę wyborną dla trzody chlé-

*) Przeciwnie trudniéy iest stosowną ilość wysiewu utrafić sieiąc w łuszczkach; raz bowiem wiele drugi raz mało ziarna w plewach znaydować się zwykło.

wnéy i owiec. Każdy rodzay dobytku znayduie w niéy pokarm pożywczy i zdrowy, kiedy roztropny gospodarz pomięsza ią w przyzwoitym stosunku z sianém lub inną paszą chudą i suchą; z powodu zbytniéy soczystości téy rośliny, bespieczniéy iest dawać ią wysuszoną bydłu rogatemu. Koniczyna zroszona wilgotna lub przemokła, staie się trucizną dla bydła. Główną iéy wadą iest nadewszystko trudność w wysuszeniu należytém i w ustrzeżeniu aby nie była zmoczoną, przez co czernieie, właściwéy pozbywa wagi i w niesmaczną zamienia się strawę. Dobrze więc będzie kosić ią w środku Sierpnia w porę naysuchszą i w dnie pogodne *). Że zbyt zeschła koniczyna pozbywa w zbieraniu większą część liści stanowiących pożywczą iéy istotę, doświadczali niektórzy gromadzenia iéy w czas kiedy do połowy tylko zeschła, dla uniknienia zaś zagrzania iéy składali ią w stosy warsztwawi słomy prostéy przekładane. Takowe z nią postępowanie zachowało koniczynę w całości, a poprawiło słomę udzielaiąc iéy przyiemnego zapachu i nieco soczystości. Można atoli mimo tych wad wyrzec o koniczynie w ogólności iż przewyższa dobrocią, obfitością zbioru i przymiotami właściwemi sobie, wszelkie rodzaie siana naturalnego.

Przystępuię teraz do opisania wyłącznéy własności koniczyny, która ią czyni równie pożyteczną dla rolnika i dla pastérza, to iest, o iéy przydatności do gnoienia roli.

Przekona się naprzód z doświadczenia że oset tak szkodliwy w obszarach zbożowych gnie i nieodrasta na roli zasianéy koniczyną, po któréy, lub z którą razem zasiano zboże. Koniczyna rozszerzaiąc w ziemi obfite i długie korzenie tworzy nawóz mieyscowy bardzo pożyteczny, z téy użytkuiąc własności urządzili niektórzy gospodarze swe pola w ten sposób iż na nich przez lat trzy koniczynę utrzymuią, *) w roku 4tym przeorawszy ią sieią na tém mieyscu owies, po owsie pszenicę, którą dotąd zasiewać nieprzestaią pokąd niedostrzegą że grunt wycięczony został z soków pożywczych, **) dla przywrócenia więc mu takowych, sieią na nowo koniczynę którą w roku następnym kosić można. ***)

Z podobnych doświadczeń wynikły rozmaite pożytki w płodozmianach, i tak: niektórzy gospodarze sieią ięczmień razem z koniczyną, lecz ów rodzay uprawy nie iest dobry; ponieważ w lata suche ięczmień

---

*) Koniczyna powinna bydź koszoną skoro każdy krzak zakwitnie później bowiem traci wiele na sile pożywczéy.

*) Koniczyna iuż w drugim roku zaczyna ginąć w naszym klimacie, a często zupełnie niknie: sprząt roku trzeciego zawsze nikczemny, niemożna więc nigdy z koniczyny 3. lata użytkować.

**) Jeszcze mniéy dogodnie iest pszenicę siać po owsie, a zupełnie szkodliwie powtarzać siew pszenicy.

***) Nauczyło także doświadczanie że nie częściéy iak co 6 lat można siać koniczynę na tém samém mieyscu ieżeli zbiór dobry mieć chcemy.

zagłusza koniczynę, w mokre owszem ięczmień zagłusza koniczyna *); dla zapobieżenia takowym skutkom niepomysłnym siać naprzód należy ięczmień, który gdy na trzy cale podrośnie, rzuci się nań koniczyna, ięczmień bowiem nie może iuż bydź zagłuszony, ponieważ dostateczney nabrał siły, chociażby pora roku była wilgotną, i nawzaiem ieżeli susza panuie, koniczyna znaydzie pod ięczmieniem cień i wilgoć dostateczną do należytego krzewienia się. Zasiéwa się też koniczyna na życie lub pszenicy, lecz nie pod zimę ale na wiosnę; i włóczy się rola broną cierniem przeplecioną, tém sposobem urośnie koniczyna w chłodzie sprawionym przez zboże, przezimować będzie mogła bespiecznie i wyda plon obfity w roku następnym, kiedy rola do leżenia ugorem przeznaczoną bydź miała. Chcąc przysposobić pastewnik na ugorze, można posiać nieco koniczyny razem z owsem, po czém puszczą się trawy buyne i posilne.

Rzekłem powyżéy iż koniczyna zastępuie mieysce dokładnego nawozu na roli gdzie ią trzy lata utrzymywano; iakoż głęboko przeorawszy pługiem ową roślinę, dość będzie wybronować rolę i zasiać na niéy pszenicę, która się doskonale uda; doświadczono atoli iż tamuią niekiedy wzrost zboża robaczki wylęgaiące się obficie w koniczynie; *) dla ochronienia się więc od tych złych skutków, umyślono siać naprzód owies lub szocewicę, a po tych dopiéro ziarno ozime. Ktoby zaś niemógł takiego zachować płodozmianu, weźmie trzy, lub cztéry korce pszenicy na nasienie przeznaczonéy, wsypie ią w kadź opatrzoną u dna szpuntem lub leykiem, i naleie na nią dziesięć kwart wody ciepłéy rozpuściwszy w niéy trzy funty koperwasu. W kwadrans po tém doleie wody błotnistéy z kałuży naczerpanéy tyle ile potrzeba do pokrycia na trzy lub cztéry cale massę zboża. Gdy to w téy zaprawie 12 godzin wymoknie, posypie się ziarno wapnem i rzuci się w ziemię. Anglicy wynaleźli ten sposób i używaią go skutecznie.

Koniczyna razem z raygrasem siana wydaie dobre siano szczególniéy przydatne dla bydła rogatego.

O Chmielu.

Pomiędzy płody surowe kraiu naszego mogące bydź znacznym handlu przedmiotem, chmiél także policzyć należy. Ta rolina atoli, niezmiernie użyteczna i śmiele powiédzieć mogę, wynagradzaiąca aż nazbyt obficie trudy i koszta na pielęgnowanie onéy łożone, iest u nas po większéy części albo zupełnie zaniedbaną, albo też stanowi naypo-

*) W naszym klimacie nietrzeba obawiać się zagłuszenia zboża koniczyną.

*) Robaczków które w znacznéy ilości w wilgotnie ciepłym klima Anglii znaydować się mogą, niepotrzeba się u nas obawiać.

śledniéyszą gospodarstwa odnogę, tak dalece, iż nie starczy nawet na potrzebę kraiową; dobrocią zaś swoią zrównać się nie może z chmielami ruskiemi, które iak wielki maią odbyt, poświadcza o tém mnóstwo chmielu ruskiego zpotrzebowanego rok rocznie w fabrykach naszych i wyprowadzanego kraiem naszym za granicę.

Nie iest tu przedmiotem moim, wchodzić w ścisłe obrachowanie, wielkich zysków iakie uprawa téy rośliny przynosi w latach nawet dla niéy nayniepomyślnieyszych; ani też zastanawiać się będę nad skutkami dobroczynnemi iakie przy uprawie chmielu wynikłyby z upowszechnienia piwa zamiast gorzałki szérzącéy wpływ zgubny na moralność wieśniaków naszych; gospodarze baczni i nieulegaiący uprzedzeniu się za nałogami szkodliwemi, sami z łatwością o tych przekonaią się prawdach. Jedynie przeto zamierzam sobie, skréślić w krótkości sposób zakładania i pielęgnowania chmielu, według prawideł upowszechnionych za granicą przez mężów w tym przedmiocie biegłych.

Jeśli gorliwi o dobro nasze, przyłożemy się szczérze do wykonania podanych przepisów, skutek pewnie nie zawiedzie oczekiwania naszego. Chmiél nasz przy udoskonalonéy uprawie obficiéy obradzać będzie i utraci ową nieprzyiemną zbyteczną ciérpkość, dla któréy go w fabrykach kraiowych albo za nayośledniéyszy poczytuią, albo go wcale używać nie chcą. Wadzie téy łatwo zapobiedz można: iest bowiem iedynie skutkiem zaniedbanéy onegoż uprawy, zjawia się naybardziéy w chmielach saméy niemal poruczonych naturze znika owszem tam gdzie porządne założono chmielniki i ciągłe około nich maią staranie.

Zakładaiąc chmielniki, szczędzić nie należy ani kosztu, ani zabiegów wszelkich, w celu wydostania dobrego gatunku chmielu, naytroskliwsze bowiem usiłowania gospodarza udaremnione bydź mogą ieśli do rozmnożenia, nikczemnego użyie gatunku. Wielu mniema że chmiel wczesny iest naylepszy; udaie on się daleko prędzéy aniżeli chmiele późne, obradza obficie, ma pięknieysze kity i więcéy nasienia; dla tego też wzięty na wagę przechodzi inne ciężkością swoią.

Co się gruntu dotycze, uwaga nasza nie tylko na własność ziemi ale nawet na położenie onéy zwrócona bydź powinna. Im grunt będzie lepszy i mieyscowość dogodnieyszą tém też obfitszego, dorodnieyszego i wybornieyszego plonu spodziéwać się można. Starać się szczególniéy wypada, aby chmielnik zasłonionym był od zachodnich bardziéy ieszcze od północnych wiatrów wielce owéy roślinie szkodliwych, zupełne atoli onegoż ze wszech stron zasłonienie niebyłoby rzeczą korzystną; iakoż doświadczenie przekonało że roślina ta sadzona między budynkami nigdy się tak dobrze nieuda iak w mieyscu otwartszém, gdzieby słońce i powietrze dochodzić i skutecznie działać mogło. Ktoby na chmiel obrał miey-

sce niskie, mokre i zimne, lub téż grunt twardo gliniasty, ten niechay kobie pomyślnych nieobiecuie skutków; plon albowiem będzie na tenczas mizerny, robactwo i ciągłe choroby szérzyć będą wpływ nayzgubnieyszy. Spadek góry ku południowi byłby położeniem naydogodnieyszém. Z tém wszyskim przemysł i praca potrafią grunt każdy polepszyć i wszelkie mieyscowe usunąć zawady. Mieysca na chmielnik przeznaczone obfitego wymagaią nawozu chmiel bowiem lubi szczególniey ziemię tłustą i żyzną tak dalece, iż powiedzieć można że doskonałość iego zależy po naywiększey części od gruntu dobrze ugnoionego. Alić i w tém miarą przyzwoitą rządzić się wypada: iakoż w pierwszym zaraz roku kiedy się chmielnik zakłada potrzeba na morg ieden 60. fur parokonnych nawozu, daléy corocznie ośm fur takich wystarczą ua użyznienie podobnéyże przestrzeni pola. Rośliny przegniłe, margiel, opiłki z rogu bydlęcego i stare wełniane lub inne przegniłe szmaty, są nawozem dla chmielu naywybornieyszym.

Uprawę gruntu odbydź należy w Jesieni aby w zimie przemarzła należycie ziemia przekopana co do użyźnienia onéy znacznie się przykłada. Sadzenie chmielu nastąpić powinno na wiosnę; kiedy iuż słońce ziemię nieco wygrzeie, powierzchnia cała na chmielnik przeznaczona przekopuie się powtórnie na stopę głębokości, poczem w dzień pogodny zasadza się chmiel w odstępie stóp sześciu iednego krzaka od drugiego. Przeto, na 1. pręt kwadratowy przypadnie krzakow cztéry, na morg zaś kwadratowy 360 prętów kwadratowych wynoszący, zasadzi się tylko sztuk 1440; gęstsze albowiem sadzenie pozbawiłoby roślinę dobroczynnego wpływu słońca i powietrza, opóźniłoby doyrzewanie kitek chmielnych i miałoby wpływ szkodliwy na gatunek plonu który nietylko od dobrego nasienia, wiele owszem zależy od własności i położenia gruntu.

Doły na sadzenie chmielu powinny mieć przynaymniéy iedną stopę głębokości i tyleż szérokości, tudzież urządzone bydź maią w szachownicę, co obsypywanie chmielu wielce ułatwi. Im lepiéy doły te ugnoione będą tém pięknieyszego spodziéwać się można plonu. Co się sadzenia dotycze, naprzód (iak się to iuż wyżéy rzekło) zwrócić uwagę należy na krzaki, aby były zielone, zdrowe i dorodne, nigdzie nieuszkodzone a mianowicie nienadgniłe; poobcinawszy korzonki zbyteczne zasadza się krzak parotskiem do góry i zarzuca się żyzną ziemią którą nieco około krzaka ugniotłszy, zasypuie się dół do reszty tak iżby się mały utworzył wzgórek kiełki zupełnie pokrywaiący. W dół każdy sadzić można po dwa krzaki, lub też ieden tylko piękny i dorodny, ieśli niéma obawy aby ten od robactwa uszkodzonym niezostał. Skoro chmiel zeydzie, przy wzgórku każdym zasadza się dwie tyczek, które z początku mogą bydź wielkości tyczek grochowych, póżniéy atoli na większe zamienione bydź maią. Tyczka niepowinna bydź

dłuższą nad stop 15 inaczéy bowiem wybuiała by chmielina zbytecznie, co do piękności i obfitości chmielu bynaymniéy się przyczynia. Gdy iuż chmiel na 1½ stopy podrośnie przywięzuie go się do tyczki mięką wilgotną słomą. Na każdą tykę puścić można trzy a naywięcéy cztéry latorośle, w starym chmielu iedynie z głównego wyrastaiące korzenia, w młodym zaś puszczaiące się z głównego porostku, resztę obcina się, co na pokarm dla bydła rogatego wybornie użytém bydź może. Takowego przywiązania podrastaiących i obcinania nowo puszczaiących się latorośli tak długo dopilnować należy aż chmiel do wierzchu tyk sięgnie i nowe parostki wydobywać się niebędą. Pielenie chmielu nigdy zaniedbaném bydź nie powinno, alić robotę tę odbywać iedynie wypada w dnie pogodne.

Jeśli grunt chmielnika dobrze iest ugnoionym i krzaki są od siebie na stop sześć oddalone, natenczas możnaby w mieyscach próżnych zasadzić iakie warzywo, lepiéy atoli zasadzać go mniéy niż więcéy; wycięczywszy bowiem ziemię zbytnią płodnością, można zamiast mniemanego zysku ogromną w utracie lub znędznieniu chmielu ponieść szkodę.

Okopywanie chmielu odbywa się zwykle około S. Jana, gromadząc z mieysc wolnych iak naywięcéy ziemi około latorośli chmielnéy.

Doyrzewanie chmielu winno bydź pilnéy uwagi przedmiotem: iak bowiem niedoyrzałość onego iest szkodliwą, tak też prześcignienie zagraża obsypaniem się kitek. Zwykle doyrzewa chmiel w końcu Sierpnia, główki iego natenczas ciemno-żółtego dostaią koloru, wydaią tęgą przyiemną wonią, są lipkie w ściśnieniu, nasienie twardnieie brunatnéy nabywa farby, pomiędzy listkami zaś znayduie się pełek żółtawy. Obrywanie uskutecznić należy w porze pogodnéy wieczorem, upał bowiem zbyteczny przyprawiłby o utratę nasienia dészcz zaś plon cały zniweczyć może. Obrywaiący pilne dadź powien baczenie aby pomiędzy chmiel zdrowy niezamięszały się liście zielone, lub nadpsute, w zbiorze bowiem chmielu nie tyle na iego wielość więcéy owszem na piękność i doskonałość zważać należy. Skoro się oberwie, rozpościera go się cienko w mieyscu suchém na przewiew wiatru wystawioném i mięsza go się często a to w celu iak nayprędszego i doskonałego wysuszenia.

Z równąż troskliwością starać się potrzeba o dobre onegoż upakowanie; inaczéy bowiem wywietrzeie tęgość wszelka. Wysuszywszy przeto należycie tłoczy go się w beczki lub wańtuchy w których go w mieyscu ciemném lecz doskonale suchem postawić należy.

W późnéy iesieni przykrywa się chmielnik gnoiém końskim lub innym wybornym nawozem; ieśli by na wiosnę ukazały się od mrozu uszkodzone latorośle te poobcinać wypada, natomiast zaś krzak nowe wyda wyrostki. Z iednego morgu można miéć rok rocznie 10 do 16 centnarów doskonałego chmielu; zkąd wykazuie się iak hoynie roślina ta wynagradza trudy i koszta na uprawę onéy łożone; tak dalece iż żaden prawie gatunek zboża podobnych nie zapewnia korzyści. Nie idzie bynaymniéy zatém abyśmy uprawę chmielu nad zboże przenieść mieli, gdy iednak te obiedwie gałęzie gospodarstwa rolniczego zarazem kwitnąć by mogły, przy obszerności bowiem gruntów naszych w każdéy włości kilka morgów pola na chmielniki poświęcone żadnego prawie nie zrobią uszczérbku; uprawa przeto chmielu, tak wielkie zapowiedaiąca korzyści zwróciéby na się powinna uwagę pilnych gospodarzy, co dla nich i dla kraiu stało by się nowém źródłem bogactwa.

R...t.